

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.— Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptece H. BLUMENFELDA na Żółkiewskiem. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kopernika l. 21 w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernalt, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolf'a.

Treść: Chemiczna budowa atropiny przez prof. dra Landenburg'a streścił M. D. W. — Połączenie bezwodnika kwasu węglowego z wodą przez prof. dra Z. Wróblewskiego — Sprawy zawodu aptekarskiego: Okólnik c. k. Namiestnictwa dotyczący szkła używ. w aptekach. Protokół z posiedzenia towarz. Farmaceutów w Krakowie. Sprawozdanie z 5 posiedz. wydziału gal. towarz. aptek. Z wydziału gal. tow. aptek. — O urządzeniu biór mikroskopochemicznych przez H. N. — Okólnik towarz. farmaceut. Warszawskiego. — Wiadomości bieżące. — Składka na pomnik Mickiewicza — Odezwą. Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Chemiczna budowa atropiny

przez prof. dra A. Landenburg'a (°)

streścił M. D. W.

Punktem wyjścia poniżej poszczególnionych badań i dochodzeń autora były prace Kraut'a i Lossen'a nad rozkładem atropiny. Kraut *) badał działanie wrzącego roztworu wodnika barowego na atropinę i otrzymał jako produktu rozkładu kwas atropowy = $C_9 H_8 O_2$ i tropinę = $C_8 H_{17} NO_2$. Lossen **), który prawie równocześnie tym samym przedmiotem się zajmował, lecz nie wodnikiem barowym ale kwasem chlorowodorowym atropinę traktował, doszedł do nieco odmiennych wyników. Najprzód wykazał że wzór tropiny jest $C_8 H_{15} NO$ a dalej ***), że kwas atropowy jest dopiero dalszym

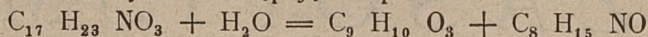
(°) Ob. Ann. d. Chem. u Pharm. 1883 str. 74.

*) Tamże Tom 128 str. 280.

**) Tamże Tom 131 str. 43.

***) Tamże Tom 133 str. 370 i Tom 138 str. 230.

produktem rozkładu atropiny czyli że najprzód powstaje kwas tropowy opowiadający wzorowi $C_9 H_{10} O_3$. Według niego też rozkład atropiny da się wyrazić następującem prostem równaniem :

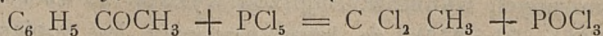


co też Kraut nieco później †) w zupełności potwierdził.

Synteza atropiny z produktów jej rozkładu dowodzi niezaprzeczenia, że sztuczna atropina jest indentyczną z naturalną. Dowodzą tego również dokonane fizyjologiczne doświadczenia szczególnie rozszerzające na źrenicę działanie sztucznego alkaloidu.

Miedzy tropeinami znachodzą się jeszcze inne ciała, które tak samo jak atropina z tropiny powstają, zwłaszcza odpowiadająca wzorowi $C_{16} H_{21} NO_3$ homotropina czyli fenyloglykolotropeina, która obok atropiny i hyjoscyjminy niezaprzeczenie dobre odda usługi. Homatropinę czystą sporządził po raz pierwszy najprzód Merk w Darmstadt'cie traktując roztwór bromowodoru homatropiny węglanem potasowym i oddzielając wolny alkaloid od reszty zapomocą kłócenia całości z chloroformem. Zazwyczaj jest to początkowo ciecz olejista, kryształizująca się dopiero po upływie pewnego czasu. Gdy się jednak już ma kryształiczną homatropinę i kryształ tejże wrzuci do otrzymanej po oddzieleniu chloroformu cieczy olejistej to całość kryształizuje bardzo szybko. Badał homatropinę pod względem fizyjologicznym prof. Volkers i donosi, iż działa ona na źrenicę tak samo jak atropina, lecz działanie to przemija znacznie prędzej. Obecnie też zajmują się bliższem jej zbadaniem liczni okuliści — to zaś dziś jest już pewnem, iż pod względem toksyologicznym działa ona znacznie słabiej niżli atropina tj. że jest znacznie mniej trującą.

Wracając do rzeczy muszę zauważyć, iż próba otrzymania kwasu tropowego na drodze syntetycznej a to z acetofenonu i kwasu sinowodorowego nie powiodła się autorowi. Atoli nie da się zaprzeczyć, że między acetofenonem i kwasem tropowym pewny jakiś związek istnieje, to też autor pracując wraz z drem Ruegheimer'em uciekł się do dwuchloroetylobenzolu, który swego czasu otrzymał Friedal ††) działając na acetofenon pięcioclorkiem fosforu tj.:

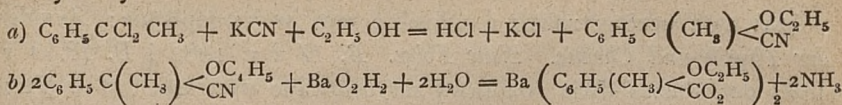


W roztworze alkoholowym dwuchloroetylobenzol i kwas pruski

†) Tamże Tom 133 str. 87 i Tom 148 str. 236.

††) Compt. rendus LXVII str. 1192.

ostatecznie wodnikiem borowym traktowane dają kwas etyloatrolaktynowy.

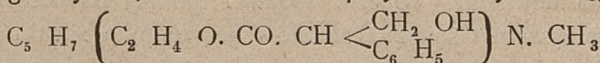


Ruegheimer przekonał się przytem także że kwas atrolaktynowy odpowiada wzorowi: $\text{C}_6\text{H}_5\text{C}(\text{OH}) < \begin{smallmatrix} \text{CH}_3 \\ \text{CO} \end{smallmatrix} \text{OH}$. Działając dalej na kwas etyloatrolaktynowy zgęszczonym kwasem solnym otrzymuje się kwas atropowy który już nie trudno na kwas tropowy

$\text{C}_6\text{H}_5\text{CH} < \begin{smallmatrix} \text{CH}_2\text{OH} \\ \text{CO} \end{smallmatrix} \text{OH}$ zmienić. Rozwiązał więc autor pytanie co do syntetycznego otrzymywania kwasu tropowego.

Co zaś dotyczy budowy tropiny to z doświadczeń autora wynika, iż odpowiada ona wzorowi $\text{C}_5\text{H}_7(\text{C}_2\text{H}_4\text{OH})\text{NCH}_3$.

Z tego wynika, że budowa atropiny musi być następującą:



Autor zajmuje się tym przedmiotem dalej, a zwłaszcza szuka sposobu otrzymania syntentycznie tropiny z pyrydyny albo pype-rydyny *).

Połączenie bezwodnika kwasu węglowego z wodą

przez

prof. dra. Zygm. Wróblewskiego.

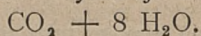
Pracując doświadczalnie nad dyfuzją gazów pod znacznem ciśnieniem i w bardzo niskiej ciepłocie dociekł prof. dr. Wróblewski że bezwodnik kwasu węglowego = CO_2 w pewnych warunkach z wodą się łączy. Już raz w naszém Czasopiśmie wspomnieliśmy o tém odkryciu (ob. Roc. XI. str. 142) i wykazali, że prof. Wróblewski zanim doszedł do tak świetnego rezultatu, zbudować musiał osobny nader czuły przyrząd a nadto by otrzymany produkt zanalizować, musiał obmyśleć nową metodę analizy.

*) Zresztą o otrzymaniu sztucznej atropiny przez prof. Ladenburg'a pisałem już swego czasu w naszém Czasopiśmie ob. Roc. VIII z r. 1879 Nr. 13 str. 204.

Zadanie więc to, o którego rozwiązanie kusili się najznakomitsi obecnie żyjący uczeni chemicy i fizycy j. n. p. Wurtz, rozwiązał nasz uczony rodak i ogłosił o tem w czasopiśmie: *Annalen der Physik und Chemie. Neue Folge. B. 17* z r. 1882 i *B. 18.* z r. 1883 dotychczas dwie rozprawy zatytułowane *a) Ueber die Verbindung der Kohlensäure mit dem Wasser* i *b) Ueber die Gesetze der Löslichkeit der Kohlensäure im Wasser.* Niejesteśmy niestety w stanie opisywać urządzenia całego przyrządu, gdyż opisanie takie bez odpowiednich rycin byłoby dla wielu bardzo niezrozumiałem, musimy więc na tém miejscu ograniczyć się na podaniu wyników. I tak: Wprowadzając do eudyjometru napełnionego bezwodnikiem kwasu węglowego nieznaczną ilość wody i oziębiając przyrząd do ciepłoty 0°C . przy równoczesném podwyższeniu ciśnienia, to znaczniejsza część bezwodnika kwasu węglowego poczyną się pod ciśnieniem 35 atmosfer skraplać. Skroplony bezwodnik oddziela się od wody i jako lżejszy od tejże pływa, co dokładnie widzieć można, po jej powierzchni. Przy jeszcze silniejszym ciśnieniu cała ilość bezwodnika się skrapla, skoro atoli ciśnienie maleje to skroplony bezwodnik napowrót zamienia się w gaz. Lecz jeżeli ciśnienie nagle zostanie zmniejszoném, jednakowoż nie stanie się mniejszém jak 12, 3 atmosfer, to wewnętrzna ścianka eudyjometru pokrywa się warstwą bardzo delikatnego szronu a to do tej wysokości do której podczas zwiększonego ciśnienia dochodziła warstwa wody.

Ze wspomniany powyżej szron jest połączeniem CO_2 z wodą a nie lodem, przekonywuje okoliczność, iż znika on natychmiast skoro ciśnienie do pewnego stopnia się obniży, podczas gdy lód w takim wypadku dłuższego znacznie potrzebuje czasu do przemiany na wodę. Skoro ciśnienie zmniejszy się nieco szron ten znika, lecz natychmiast znowu się tworzy, gdy ciśnienie wrośnie do 12,3 atmosfer lub nieco wyżej. W ciepłocie wyższej od 0°C , ten krytyczny punkt ciśnienia jest nieco większym i tak przy ciepłocie $6,8^{\circ}\text{C}$. potrzeba do okazania tego samego zjawiska już 26,1 atmosfer; krótko mówiąc już to zachowanie się wykazuje, że szron ten nie jest lodem i że nie może być niczem inném jak wodnikiem kwasu węglowego.

Analiza wreszcie, wykonana w istocie niesłychanie zmyślnie, dobitnie to stwierdza i wykazuje że szron ten jest



Wodnik ten tworzy się tylko na ścianach rurki — to też większej

ilości wody używać niemożna, gdyż w takim wypadku żadną miarą niemożnaby dociec ile wody weszło w związek, a nadto o czém zapominać również niemożna, absorbcja utrudniałaby całą rachubę niesłychanie. Używa więc prof. Wróblewski zaledwie kilka mili gramów wody, natomiast rozszerza je o ile możności na jak największą powierzchnię i zamienia w połączenie z CO_2 .

Ilość bezwodnika łącząca się z użytą ilością wody daje się oznaczyć następującym sposobem. Najprzód wprowadza się do przyrządu tyle gazu by jego prężność $= P$ w ciepłocie 0°C . wynosiła 16 atmosfer, a skoro tylko woda zamieniła się na wodnik kwasu węglowego sprowadza się gaz do pierwotnej objętości $= V$ i mnoży jego prężność P'

Pierwotna ilość gazu (CO_2) $Q = K. P. V$.

Pozostałość gazu (CO_2) $Q' = K' P' V$ (gdzie K' i P' są współczynnikami) a za tém ilość bezwodnika połączonego z wodą

$$Q - Q' = V (PK - P' K')$$

Teraz więc tylko idzie o oznaczenie użytej ilości wody, a uskutecznia się to następującym sposobem. Długą szklaną rurkę wyciąga się na jednym z jej końców w rurkę włoskową i otacza drugą, na jednym końcu otwartą do głównej przylutowaną rurką. Ciężar 10 kropli wody, które z takiej rurki padają jest przy niezmienném tejże położeniu i tej samej ciepłocie zawsze jednakowym, niezmiennym. Oznaczywszy więc ciężar dziesięciu takich kropli, wsuwa się rurkę w poziomo trzymany eudyjometr obraca w położenie pionowe, puszcza jedną kroplę po drugiej i po każdej zmienia położenie pionowe na poziome. Każda następna kropla wytwarzająca się w tym czasie, spływa więc po rurce włoskowej i zatrzymuje na płaszczu.

(Dok. nastąpi.)

Sprawy zawodu aptécarskiego.

Z c. k. Namiestnictwa l. 14160.

O k ó l n i k

do wszystkich Panów Starostów i W. P. Prezydentów miast
Lwowa i Krakowa.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło
reskryptem z dnia 23. lutego b. r. l. 2035 na tutejsze zapytanie,

że w ogóle powinno się używać zwykłych białych flaszek do ekspedycyi leków. Flaszki z podwójnego szkła, białe flaszki na proszki, flaszki hyjalitowe lub czernione mogą być używane wyjątkowo tylko wówczas, jeżeli właściwość leku ekspedjowanego, wymaga mocniejszego szkła, szczelniejszego przymknięcia, pewnej barwy szkła, lub jeżeli lekarz użycia takich flaszek zażąda.

Policzenie zatem należytości na recepcie za flaszki ze szkła podwójnego, jeżeli nie zachodzi wyżej wspomniony wyjątek ma być uważane jako przekroczenie taksy obowiązującej, a to bez względu czy na recepcie znajduje się przypisek „fiat expeditio simplex“ czy nie.

Śfem 7mym cennika leków ma być przedewszystkiem w receptach mających przypisek „fiat expeditio simplex“ wykluczoném użycie słoów porcelanowych, ozdobnych pudełek z przykrywką lub zasuwką (Schachteln u. Schuber), w których leki nie są więcej zabezpieczone jak w naczyniach pośledniejszych.

O czém Pan wszystkich lekarzy i aptékarzy w swoim okręgu zawiadomisz.

We Lwowie dnia 6. marca 1883.

Zastępstwie

Zaleski.

L. 899.

Powyższy okólnik nadesłany nam w dniu dzisiejszym przez Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podajemy do wiadomości pp. członków Gremijum naszego.

We Lwowie dnia 31. marca 1883.

Zarząd Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej.

J. Piepes,
sekr.

K. Mikolasch
przełożony.

Protokół

z zebrania Magistrów, Słuchaczy farmacyi c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego i podaptékarzy,

które się odbyło w d 25. lutego 1883, o godz. 4 $\frac{1}{2}$ po południu w sali wykładów Mineralogii w c. k. Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie.

Zgromadzeni w liczbie 23 zaprosili Seniora Gremijum Aptékarzy Galicyi Zach. WP Fortunata Gralewskiego i WP. Ernesta Stockmara właścicieli apték w Krakowie celem zawiązania „Towarzystwa słuchaczy Farmaceutów“ w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, — wybrania Zarządu i omówienia statutu,

juz opracowanego przez komisję, do której należeli koledzy: Stanisław Mroczkowski, Alfred Weiss, Bolesław Borysiewicz, Henryk Świątkiewicz i Karol Łazarski.

Zebrani zaprosili na przewodniczącego Seniora Gremijum Wgo P. Gralewskiego, który przed rozpoczęciem czynności przemówił: „Z radością widzę Was Panowie zebranych w celu zawiazania „Towarzystwa Farmaceutów w Galicyi z W. Księstwem Kr.“ na tle myśli, jeszcze w r. 1865 przez Gremijum Aptékarzy Krakowskich poddanej; a nadto jeszcze, że widzę Was wszystkich przejętych ważnością chwili, chcących poświęcić pracę i grosz zaoszczędzony, nie w zamian dla siebie nie żądając; sądzę więc, że tak bezinteresowne a poważne zadanie, znajdzie poparcie ogółu i uznanie. Ale jak żadna praca odrazu doskonałą być nie może tak i Wasze zadanie może znaleźć trudności i niepowodzenia chwilowe, jakie każdy początek wszechrzeczy napotyka; nie zrażajcie się więc, ale idźcie naprzód z wiarą w przyszłość z jaką dziś rozpoczynacie. Winienem także zwrócić waszą Panowie uwagę, czyby nie było na czasie przed ułożeniem statutu, porozumieć się z Kolegami w Galicyi wschodniej i słuchaczami farmacyi c. k. Uniwersytetu we Lwowie — lecz to, jak i całą czynność oddaję Waszemu światłemu zdaniu i kończę wyrazami: do pracy, w której szczęść Wam Boże! — i posiedzenie otwieram, zapraszając panów Mroczkowskiego i Weissa do zajęcia miejsc sekretarzy przy dzisiejszém posiedzeniu.“ — Następuje czytanie przez sekretarza kol. Mroczkowskiego projektu Statutu, który brzmi: „Statut Towarzystwa Farmaceutów w Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem.“ — Co do przyjęcia tytułu Towarzystwa, zdania się podzielają i tak: kol. Borysiewicz radzi przyjęcie nazwy „młodzieży aptékarskiej“, lecz ostatecznie przyjęto „Farmaceutów“. — §: §: 1 i 2 przyjęto według projektu Statutu bez zmiany. — §. 4 uzupełniono dodaniem do niego ustępu C: „wspierającym członkiem, może być każdy, nie mający prawa być członkiem zwyczajnym na podstawie ustępu A, ale przyczyniający się datkami pieniężnymi do wzrostu funduszków Towarzystwa; członków tych, mianuje walne zgromadzenie.“ — Paraf. ten projektowany przez komisję statutową, rozróżniał tylko członków zwyczajnych i honorowych lecz na wniosek kol. Borysiewicza i poparcie tegoż wniosku przez Wgo Stockmara, przyjęto uzupełnienie jak wyżej. — §: §: 4. 5. 6. i 7. przyjęto bez zmiany. — Co do §. 8. który brzmi: „Wystąpić z Towarzystwa można każdego czasu i t. d.“ wniósł kol. Borysiewicz, by czas zapowiedzenia Wydziałowi wystąpienia z Towarzystwa przez członka oznaczyć na miesiąc przed wystąpieniem, jednak na wywód kol. Smieszka, wniosek kol. Borysiewicza upadł, wskutek czego, tenże zastrzegł sobie votum seperatum, lecz po wyjaśnieniu daném przez przewodniczącego cofnął. — §: §: 9 10. i 11. przyjęto bez zmiany §. 12. który brzmi: „Wydział Towarzystwa składa się: a) z prezesa, b) viceprezesa, c) sekretarza, d) sześciu członków wydziałowych,“ pierwotnie przez komisję statutową ułożony, żądał tylko trzech członków wydziałowych lecz na przemówienie Wgo Stockmara mimo

obrony przez należących do komisji statutowej, w imieniu której kol. Weiss przemawiał, przyjęto jak wyżej. — Ze względu więc powiększenia liczby członków wydziałowych, na wniosek kol. Weissa, równocześnie omówiono i przyjęto z poprawką odpowiednią §. 22, który brzmiał w projekcie: „Prawomocność uchwał na miejsce w skutek bezwzględnej większości głosów, w tym celu potrzebną jest obecność na walnem Zgromadzeniu przynajmniej $\frac{1}{3}$ liczby członków zwyczajnych zamieszkających w Krakowie, a na posiedzeniach wydziału $\frac{3}{4}$ członków wydziałowych:“ a obecnie brzmi: „Prawomocność uchwał i t. d.... a na posiedzeniach wydziału pięciu członków wydziałowych włącznie z Prezesem.“ — §: §. 17. 18. 19. 20. 21. 23. i 24. przyjęto bez zmiany. — §. 25, który według projektu komisji statutowej brzmiał: „W razie rozwiązania Towarzystwa, w skutek rozporządzenia Władzy Państwowej lub w skutek uchwały prawomocnej walnego zgromadzenia (do ważności uchwały w tém względzie, bezwarunkowo potrzebną jest obecność $\frac{3}{4}$ członków zwyczajnych) cały majątek Towarzystwa oddaje się Gremijum Aptékarzy Galicyi zachodniej z W. Księstwem Krak. na cel udzielania stypendyi uczącym się farmaceutom „c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim“ — uzupełniono na wniosek Seniora Wgo P. Gralewskiego i silne poparcie kol. Mroczkowskiego przez dodanie: „c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim i lwowski.“ — Po odczytaniu i szczegółowém omówieniu przez komisję statutową jak i resztę obecnych kolegów, każdego paragrafu Statutu, który polecono Zarządowi wybrać się mającemu wnieść do Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie celem zatwierdzenia, zostawiając porozumienie się dalsze w tym względzie z kolegami na później, zabiera głos sekretarz kol. Mroczkowski. — W przemówieniu swém do zgromadzonych słusznie podnosi znakomitą i skuteczną działalność wszechstronnego w zawodzie aptécarskim opiekuna, a nawet nie jednorazowego dobrodzieja biednych naszych niektórych kolegów, w osobie Wgo P. Gralewskiego seniora Gremijum Aptékarzy Galicyi zach. i właściciela apteki w Krakowie a iniegatora przed 20tu jeszcze laty tak pięknej myśli, której owocem jest dzisiejsze posiedzenie statutowe. Końcowo wzywa kolegów, by przez powstanie, podziękować Wnemu Seniorowi Gralewskiemu i Wu Stockmarowi za współudział. — Obecni przez akłamację, uprosili Wgo Fortunata Gralewskiego by raczył w ich Towarzystwie, którego jest duszą, ster przyjąć jako Prezes, a Wgo Ernesta Stockmara jako Vice-Prezesa. — Przyjmując Prezes dziękuje zebrany w imieniu swoim i Kolegi za zaufanie i poddaje się życzeniu, lecz tylko do czasu nowego zebrania się ogólnego t. j. do listopada b. r. Następnie kol. Smieszek w swojej przemowie uprasza kol. Mroczkowskiego o przyjęcie a kolegów wzywa do uznania Jego widocznych zasług na polu mającego istnieć Towarzystwa. — Żąda oddania Mu słusznego zaufania i zaproszenia na sekretarza przez akłamację co popiera Prezes, zaznaczając działalność kol. Mroczkowskiego już kilkuletnią i prosi Go o przyjęcie ofiarowanej godności. — Kol. Mroczkowski dziękując za uznanie i zaufanie przyjmuje godność sekretarza z za-

strzeżeniem, że Mu wydziałowi koledzy, odpowiedniej pomocy nie odmówią. Wreszcie Prezes zamyka posiedzenie na 15 minut celem porozumienia się nad wyborami 6ciu wydziałowych. Po upływie terminu przystąpiono do głosowania za pomocą kartek, przyczem koledzy: Kunce i Kijas do odbioru kartek przez Prezesa powołani zostali. Obliczania głosów przedstawiają wynik, na zasadzie którego, Prezes odczytuje nazwiska najwięcej głosów mających i tak: Alfred Weiss 20ma głosami, Władysław Bełdowski 18ma Toka. rzewski 18ma, Bolesł. Borysiewicz 17ma, Roman Krasiński 15ma, Konstanty Smieszek 13ma i ogłasza ich wydziałowymi. — W ostatku, Vice-Prezes Wny Ernest Stockmar chcąc, jak się wyraża o ile możności podnieść dochód Towarzystwa, składa 50 zł. do kasy tegoż na ręce Prezesa, który wraz z członkami Mu dziękuje i posiedzenie o godz. 7³/₄ zamyka.

W Krakowie dnia 25go Lutego 1883 roku.

A. Weiss,
sekretarz II.

S. Mroczkowski,
sekretarz I.

F. Gralewski.
przewodniczący.

S p r a w o z d a n i e

*z 5 posiedzenia Wydziału galic. towarzystwa aptekarskiego odbytego
w dniu 20. marca 1883.*

Obecni pp. Bachmann, Bagno, Kajetanowicz, Rucker i We-wiórski. Przewodniczy p. A. Mussil.

Najprzód uwiadamia przewodniczący, że wraz z sekretarzem wykonał uchwały zapadłe na ostatniem posiedzeniu wydziału i odczytuje tak telegram i pismo wysłane do zarządu towarzystwa farmaceutycznego „Progressus“ w Gracu, jak i pismo wysłane do zarządu zawiązanego świeżo towarzystwa słuchaczy farmacyi w Krakowie.

Następnie uchwała wydział wskutek prośby p. A. Z. złożonego niemocą, mimo iż tenże nie jest członkiem towarzystwa dać mu bezwrotną zapomogę w kwocie 15 złr. z funduszu przeznaczonego na takie cele przez walne zgromadzenie.

Słuchaczowi kursu farm. p. S. wydział uchwała wypożyczyć 40 złr. na pokrycie taks wpisowych.

W końcu po dłuższej dyskusyi uchwalono w sprawie wydawnictwa „Podręcznika dla uczni“ rozpocząć o ile możności jak najrychlej druk takowego i wybrano w tym celu komisyją administracyjną, która się zajmie wydawnictwem a także rozsłką wydrukowanych zeszytów. W skład tej komisyi weszli pp. Jabłonowski, Mussil i Rucker.

Sz. Kajetanowicz.
w zast. sekretarz.

A. Mussil.
Prezes.

Z wydziału galic. towarzystwa apték.

Do sprzedania: Hba Menth piper.

Castoreum sibir, deka 3 zlr. 50 ct.

Cantharides frag. kilo 4 „ 60 „

Lapis Cancror kilo 5 „ — „

Secale cornut „ 1 „ — „

Sem foeniculi nov. kilo — „ 40 „

„ sinapis alb „ — „ 16 „ (100 kl. 16 zlr.)

Poszukuje się do kupienia: Baccae Myrtillorum

Hba Centauri

Flores Chamomil vulg

„ Malvae arbor

Sem Sinapis nigr.

Hba. Absinthi jak największą ilość.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Aptéka w małym miasteczku z domem i ogrodem do sprzedania.

Aptéka w małym miasteczku przynosząca 2500 zlr. dochodu jest do sprzedania.

Kilku słuchaczy kursu farmaceutycznego poszukuje na czas feryj zastępstwa.

Poszukuje się dzierżawy w większym mieście powiatowym.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowionej statutem w kwocie 2 zlr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

O urządzeniu biór mikroskopiczno-chemicznych przy gremijach aptékarskich.

Początek do wyżej nakreślonego celu, dało nam w Austrii znane ze swój ruchliwej czynności Gremijum w Leitmeritz i zaprowadziło dla badań codziennych wiktuałów bióro mikroskopo-chemiczne, za którego przykładem niebawem poszli też koledzy w Olomuńcu.

Ale że są ludzie którzy przed każdą myślą która nosi cechę jakiegokolwiek nowości oczy zamykają i wstrętne się na to zapatrują, tak téż i to bardzo pożyteczne urządzenie spotkało się ze strony niektórych panów kolegów z zupełnie niesłusznym zarzutem.

Dotąd byliśmy oswojeni spotykać przeciwników w obozie nam nie życzliwym, który farmacyję uważać zwykł za instytucyję podrzędną — tém więcéj dziwić się należy, że w domu własnym od-

zywają się głosy złowrogie, które sobie dobrowolnie świadectwo ubóstwa dają i wiedzy nam ściśle przynależnej odmawiają.

Chwała Bogu stan nasz do zwykłego kramarza jeszcze nie zeszedł, dowodem tego są właśnie urządzenia tych biur mikrosk. chem., którą dążność radośnie powitać należy a pociesającym objawem w następstwie jest ta okoliczność, że 9 kandydatów do wykonywania tej czynności przy namienionych gremiach się zgłosiło.

Już przed 30 laty była taka myśl w „Archiv für Pharmacie“ Tom 45 przez Dra Au Menil podaną gdzie czytamy: że żadne Państwo wobec olbrzymich postępów które w dziedzinie przemysłu się objawia, i wobec zbawiennego wpływu Chemii na takowe nie będzie mogło się obejść bez wyposażenia biur tego rodzaju autoryzowanych — dalej — i któż mógłby do tej czynności lepiej się kwalifikować jak nie farmaceuta? i t. p.

Dalej zaleca ów znawca farmacyi i ze swych dzieł fachowych zaszczytnie znany literat, by aptekarze piastowali także urzęda.

Bo jak dzisiejszy lekarz jest wyposażony wszechnaukami zawodowemi, tak też i aptekarz powinien być przedstawicielem wszystkich wiadomości ściśle do niego należących.

Jeżeli się przypatrzymy jakie dawniej wiadomości aptekarz posiadał, jak po największej części w swej pracowni wszystkie preparata wyrabiał i jak musiał być biegłym w rozpoznawaniu surowych towarów ect. ect. to musimy przyznać, że dawniejszy aptekarz stósunkowo do czasu i postępu chemii w każdym względzie obszerną był wyposażony wiedzą.

Jeżeli dzisiejsze stosunki się bardzo zmieniły i aptekarz z fabryk preparata chemiczne sprowadzać jest zmuszony; to z tego jeszcze nie wypływa konieczność, aby się do czystego kramarza miał degradować; bo właśnie teraz (wobec strasznie nie sumiennej dążności do fałszowania wszystkich nawet najpotrzebniejszych do życia towarów) zachodzi więcej jak dawniej potrzeba konieczna badań wszystkich preparatów i surowych towarów.

Nie tylko że farmakopoea nasza tego wymaga i na nas ten obowiązek nakłada badać wartość i jakość towarów które sprowadzamy, bo nie wolno i nie można nam wypuścić z rąk lekarstwa dopóki nie mamy całej pewności, że ono jest czyste i dobre, ale jesteśmy ustawą obowiązani, a więc uprawnieni do zajmowania się kwestyją tak żywo nas obchodzącą. Czyż nie leży to w naszym właściwym interesie by niepozwalać się oszukiwać? Z tego się okazuje, że dobry aptekarz powinien być dobrym analitykiem jeżeli ma obowiązkowi swemu i dzisiejszym wymogom wobec lekarza zadosyć uczynić.

Niech mi będzie wolno wspomnieć jeszcze o jednym memoryale z roku 1846 niemieckich Towarzystw aptekarskich w którym rozwodzą się nad tą kwestyją zasadniczą, i w którym starają się wykazać korzyści takiego zaprowadzenia i rozprószyć niechęci przeciwników. W tém memoryale jest powiedziane:

Jeżeli to jest prawdą, że zdolnościami wyposażony farmaceuta może tak dla swej umiejętności, jak i dla praktycznego życia z wielką korzyścią działać, to bardzo ubolewać wypada, że jemu tak mało się daje sposobności do zrealizowania tej ważnej wiedzy. Zapozdawanie tej ważnej okoliczności jest więc przyczyną, że farmacyję nie uważa się jako łącznik sił umiętnych.

W skutek braku ćwiczeń i doświadczeń opadają nam siły żywotne ciała i duszy, i dla tego musi najzdolniejszy aptekarz w moralną apatyję popaść, — jego gorliwa praca i pragnienie do wzbogacenia wiedzy co raz więcej ziębnieją, a wreszcie zwątpienie i obojętność do swego zawodu ostatecznie zupełnie nim owładną.

K. H. N.

Krynica w marcu 1883 r.

O k ó l n i k TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO WARSZAWSKIEGO.

W nrze 16 Kurjera Porannego z dnia 16 stycznia r. b. pojawił się artykuł p. t. „*Co robią apteki.*“

Reporter w artykule powyżej zacytowanym przytacza rezultaty analizy chemicznej proszków chinowych z aptek warszawskich którą dokonać miano w pracowni chemiczno-medycznej szpitali warszawskich. Analiza ta miała wykryć, że w jednej z aptek warszawskich w miejsce siarkanu chininy wydano cynchoninę, w innych zaś kilku aptekach okazać się miała różnica na wadze i zanieczyszczenia chininy wynoszące mniej więcej około 10%.

Zarzut podobnych nadużyć w wysokim stopniu oburzający cały ogół tutejszych aptekarzy spowodował Towarzystwo Farmaceutyczne stojące na straży ich honoru i interesów do zajęcia się wyświeceniem powyższej kwestyi, a jeżeliby fakt okazał się prawdziwym, postawić winnego pod pręgierz opinii a zarazem wykluczyć go ze swego grona, dla okazania że Towarzystwo Farmaceutyczne nie solidaryzuje z podobnym czynem, ujmę nam wszystkim przynoszącym.

W tym celu zaraz nazajutrz Towarzystwo Farmaceutyczne Warszawskie na ogólném nadzwyczajném zebraniu jednomyślnością głosów uchwaliło odnieść się do Zarządzającego pracownią chemiczno-lekarską przy szpitalu ś-go Ducha Dra Nenckiego z zapytaniem, czy fakt podany w Kurjerze Porannym miał miejsce, a wrazie potwierdzenia o wyjawienie nazwiska właściciela tej apteki gdzie w miejsce chininy wydano cynchoninę. Odezwę tę zredagowaną zaraz na posiedzeniu Towarzystwa w obecności swego Rady prawnego przesłano D-rowi Nenckiemu w dniu 7/19 Stycznia r. b. za Nr. 12. Na odpowiedź jednak Tow. Farm. zbyt długo musiało wy-

czekać, gdyż dopiero w dniu 15. Lutego r. b. otrzymaliśmy ją w tych słowach:

„W odpowiedzi na odezwe przesłaną mi w kwestyi: 1) czy fakt przytoczony w Nr. 16 Kurjera Porannego w artykule „*Co robią apteki*“ rzeczywiście miał miejsce i 2) jeżeli tak jest, jakie są nazwiska pp. aptekarzy którzy się dopuścili podobnego czynu; mam zaszczyt powołać się na mój i p. Rakowskiego artykuł, ogłoszony w Gazecie Lekarskiej z r. b. N. 3 p. t. „*Poszukiwania nad preparatami chininowymi*“ gdzie dokładnie są przedstawione fakta zacytowane w Kurjerze. Nazwisko zaś właściciela apteki oznaczonej lit. c na żądanie Władzy przesłałem Naczelnikowi Warszawskiej Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej.“

(podp.) Dr. L. Nencki.
Lekarz-chemik Szpit. Warszaw.

Odpowiedź ta w żaden sposób zadowolić nas nie może, gdyż Dr. Nencki potwierdzając sam fakt powołuje się jedynie na relację skuteczną przez siebie i p. Rakowskiego analizy proszków chinowych wziętych z pięciu aptek warszawskich, streszcza jedynie sam rezultat, traktując rzecz całą pobieżnie, nie podając bynajmniej biegu roboty analitycznej, co w danym razie przy tak ważnym zarzucie jest bezwarunkowo koniecznem.

Gdy jednak cała ta sprawa oddaną została Władzy Sądowej, Towarzystwo Farmaceutyczne aż do tej chwili nie odzywało się w tej kwestyi tak żywo je obchodzącej, oczekując na wyświecenie prawdy co nastąpi dopiero po ukończeniu sądowego śledztwa.

Słuszne jest oburzenie aptekarzy całego kraju na kwestyję tak dla nas drażliwą, ujawnione przez odezwy do Towarzystwa Farmaceutycznego z różnych stron Królestwa i Cesarstwa, którzyby chcieli co prędzej zmyć z siebie tak ciężką obelgę rzuconą najnieśluszniej całemu ogółowi tutejszych aptekarzy cieszących się zawsze ogólnem zaufaniem.

Upraszamy zatem inne redakcyje o łaskawe powtórzenie tej odezwy, zwłaszcza, że idzie tu o uspokojenie opinii publicznej i o honor całej korporacyi.

H. Hubert
Prezes.

F. Sztejner
Sekretarz.

Wiadomości bieżące.

— Zaszczytnie znany z prac naukowych na polu farmacyi i farmakognozyi p. Dr. J. Dragendorff prof. uniwersytetu w Dorpacie otrzymał order św. Włodzimierza 3 klasy.

— P. H. Hubert prezes warsz. towarz. farmaceutycznego wybrany został członkiem honorowym a p. F. Szteyner sekretarz warsz. towarz. farmaceutycznego członkiem korespondentem towarzystwa farmaceutycznego w Petersburgu.

— Aptékę Stroner'a spadk. w Chodorowie zadzierżawił p. Stan. Dyszkiewicz. Zarząd aptéki Jasińskiego spadkob. w Budzanowie objął p. Piotr Wąsowicz.

— P. Elkan Grünspann dotychczas właśc. aptéki w Brodach nabył i z dniem 15. marca b. r. objął w posiadanie aptékę Maks. Sobel'a „pod Niedźwiedziem“ w Wiedniu.

— Stopień magistra farmacyi otrzymał po złożeniu egzaminów na wszechnicy lwowskiej p. Mich. Żurowski z Horodyszcza.

— Egzamen na podaptékarza złożył w miesiącu marcu b. r. przed komisją egzaminacyjną Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej p. Stanisław Piątek uczeń p. M. Piatka w Turce.

— Chemija fizyologiczna. Z powodu usiłowań wprowadzenia ozonu do medycyny jako środka znieczulającego (anestetycznego), wykonał Dr. C. Binz w Bonn szereg doświadczeń, w których obserwował wpływ niewielkich ilości ozonu przy oddychaniu. Ozon domieszany był zawsze do czystego powietrza i przytem okazało się, że na drobne zwierzęta wpływ był widoczny; stawały się one niespokojne, oddech ich coraz stawał się wolniejszym, a wreszcie nadchodził stan martwoty, podczas którego nawet czynność serca była zawieszoną, a ciepło ciała zwierzęcego znacznie się zmniejszyło. Doświadczenia robione na ludziach wykazały dość wielką zależność od indywidualności człowieka. Zwykle następowało znużenie, spokój w oddychaniu coraz większy, a następnie cichy i głęboki sen. W różnych doświadczeniach sen nadchodził po upływie różnego czasu; zwykle upływało od siedm do 20-tu minut. Z doświadczeń tych okazuje się, iż działanie ozonu, w znaczniejszych nieco ilościach do powietrza domieszanego, jest w ogólności szkodliwe i że tym sposobem ozon do celów leczniczych jest nieodpowiednim zupełnie środkiem.

z „Wsz.“

— Przyrząd pozwalający oddychać w zepsutém powietrzu. P. Fleuss w Londynie zbudował przyrząd do oddychania niezależnie od środka, w którym człowiek się znajduje. Przyrząd ten składa się z giętkiej rurki opatrzonej klapą, przez którą powietrze wydychane przechodzi do skrzynki napełnionej gąbką kauczukową, zwilżoną roztworem potażu gryzącego, tutaj kwas węglowy łączy się z potażem i powietrze oczyszcza się. Stąd wychodzi druga rurka, połączona z niewielkim cylindrem, zawierającym tlen zgęszczony. Przez klapę małe ilości tlenu peryjodycznie wychodzą z cylindra, aby zmieszać się z powietrzem

już oczyszczoném i przez kauczukową rurkę podążyć do maski osoby oddychającej. Aby oddychanie ułatwić, rura powrotna przechodzi przez sprężysty balonik, będący regulatorem ciśnienia; przy wciąganiu powietrza w płuca balonik się kurczy, aby po chwili nadać się świeżém powietrzem, zdatném do oddychania.

z „Wsz.”

Redakcja otrzymała w miesiącu marcu 1883.

Casopis českého lékarnictva. 1883. Roczniak II. Nr. 5. i 6.

Czasopismo techniczne. Lwów 1883. Roczniak I. Nr. 1. i 2.

La Ruche Pharmaceutique. Bulletin mensuel. Paris 1883 Nr. 2. (Nr. 1. z roku 1880 nie doszedł nas).

Listy chemické. Praga. Roczniak VIII. Nra 1—4.

Medycyna. Czasopismo tygodniowe dla lekarzy praktycznych. Warszawa Tom XI. 1883. Nra 7—12.

New Remedies. New-York. Vol. XII. 1883. Nr. 3.

Pamiętnik towarz. lekarsk. warszaw. Ogólnego zbioru tom 79. Rocz. 1883 Zeszyt I.

Pharmaceutische Zeitung. Centralorgan fuer die gewerblichen und wissenschaftlichen Interessen der Pharmacie itd. Bunzlau 1883. Nra 17—24 i Nr. 5. z roku 1882.

Przewodnik bibliograficzny. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy i w ogóle czytających książki. Kraków. Roczniak VI. 1883. Nr. 3.

Przewodnik gimnastyczny. Organ. tow. „Sokół”. Lwów. Roczniak 1881 Nra 1—9. Roczniak 1882. Nra 1—12. i Roczniak 1883. Nra 1. 2. 3.

Przegląd lekarski. Organ towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Kraków. Roczniak XXII. Nra. 9— 2.

Przyrodnik. Dwutygodnik popularny. Tarnów. Roczniak IV. 1883 Nr. 5.

Rundschau fuer die Interessen der Pharmacie i t. d. Leitmeritz 1883. Nr. 7. 8. 9.

Wiadomości farmaceutyczne. Warszawa 1882. Zeszyt za grudzień, który zawiera: Dochodzenie chemiczno-sądowe płam mózgowych, przez Jana Mrozowskiego. (Dokończenie). — Ilość lityny w wodach mineralnych w Vichy, przez Mallata. — Powstawanie alijazów przez ciśnienie, p. W. Spring'a. — Amylopsyna, Myopsyna i Steapsyna, p. Defresne'go. — Produkta po użyciu kamfory. — Przemiana kwasu salicylowego w organizmie. — Rozpuszczalność niektórych kwasów organicznych w eterze i alkoholu. — Wykrycie kwasu winowego w cytrynowym. — Mel depuratum. — Słótko o kaptaplazmach. — Telefon w chirurgii. — Przyczynek do receptury — Cannabinum tannicum. — Unguentum Zinci. — Sposób wykrycia żywicy w wosku p. E. Schmidt'a. — Powidła przeczyszczające. — Ungt. Hydr. Cinerei. — Gaza jodoformowa. — Wino Szampańskie z Lityną. — Uran czarny. — Mineral borowy w Chili. — Żelazo meteoryczne. — Rudy Niklowe. — Spat kolbatowy. — Leadilit. — Hiddenit, nowy drogi kamień. Analiza spektralna zastosowana do chemii i farmacji, opracował p. Zygmunt Wawrzeńiecki. (Ciąg dalszy, z drzeworytami). Spis rzeczy zawartych w tomie dziewiątym.

Lodatek: Podręcznika chemicznej analizy miarowej zastowanej do użytku chemików, techników, lekarzy i farmaceutów. Arkusz IX, X, oraz dokończenie i Roczniak X. 1883. Zeszyty 1 i 2 które zawierają: Dochodzenie chemiczno-sądowe otruc kwasami, p. Mrozowskiego. — Nowa synteza chemiczna. — Wpływ

środków anestetycznych i nowy sposób chloroformowania, p. Bert'a. — Spinel i Korund. — Jodek bizmutu żółty. — Dwutlenek molybdeny. — Hydrargyrum formamidatum solutum. — Jodoform karbolizowany. — Kwasyna. — Wpływ fizyologiczny kolidyny: p. Markus'a i Oeschner de Conink. — Fabrykacja pastylek i pigułek (z drzeworytami). — Gliceryna w masie pigułkowej. — Otrzymywanie żelaza dyjalizowanego bez dyjalizatora. — Wałeczki z Jodoformem. — Unguentum aegyptiacum. — Papier probierczy na amonijak. — Rozpuszczalność kwasu borowego w glicerynie. — Obecność miedzi w chlebie, p. I. Van der Bergh. — Wpływ wody na rury ołowiane. — Zatrucie bromkiem kamfory. — Zatrucia serem. — Wypadek z kwasem fluorowym. — Barwienie ciast farbą analinową żółtą. — Otrucie czerwoną wełną. — Wiadomości miejscowe. — I. Ogólne Posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w dniu (31. Grudnia) 12 Stycznia 1882/3 r. — Okólnik Towarzystwa Farmaceutycznego. Warszawskiego. — Odznaczenia. — Odezwa. — Projekt i Ustawa Kasy Zaliczkowo-wkładowej Farmaceutów w Królestwie Polskiem. — Ogłoszenia. *Zeitschrift des allgem. oesterr. Apotheker-Vereines*. Wiedeń. Rocznik 28. 1883. Nra 7—9.

Składka na pomnik Mićkiewicza.

P. Jamrógiewicz z Tarnopola	5 zlr.
„ Hołubowicz z Delatyna	2 „
„ Rogalski z Gorlic	2 „
„ Schöffler z Przemyśla	2 „
„ Skordońko B. z W.	— „ 40 ct.
z wykazaną w Nr. 6 kwotę	235 „ 50 „
Razem 246 zlr. 90 ct.	

Komitet uprasza szanownych Panów aptekarzy i kolegów, którzy dotychczas nie przyczynili się żadnym datkiem na budowę tego pomnika chwały narodowej, by zechcieli swe datki najdalej do 20. Kwietnia na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptecę pod złotym lwem we Lwowie.

O D E Z W A.

Niżej podpisani mają zaszczyt upraszać niniejszém wszystkich PP. Farmaceutów polskich zamieszkałych tak w kraju jako też w księstwie Poznańskim oraz w Galicyi, aby raczyli powiadomić ich o wszelkich pracach naukowych i artykułach większych rozmiarów drukiem przez Nich ogłoszonych, a to w celu uzupełnienia dzieła biblijograficznego mającego stanowić *Część III Materyjjałów do Dziejów Farmacyi w Polsce*, przygotowanych do druku.

F. S. Świeżawski i K. Wenda,
Krakowskie-Przedmieście Nr. 47 w Warszawie.